

ELŻBIETA BAGIŃSKA

Instytut Historii i Nauk Politycznych
Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: baginska@uwb.edu.pl

O peregrynacjach naukowych protestantów polskich i litewskich; w związku z książką Ferencza Postmy, *Studenci z Rzeczypospolitej we fryzyjskim uniwersytecie we Franeker (Spis nazwisk i bibliografia)*, tł. Wojciech Rynduch-Walecki, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków 2014, ss. 195

Wiek XVI w wielu państwach europejskich nazywany jest złotym wiekiem. Renesans w kulturze i sztuce, humanizm zakładający swobodny rozwój człowieka, a także rozbudzenie zainteresowań wyrosłych na fali odkryć geograficznych, wreszcie ferment religijny zapoczątkowany wystąpieniem Marcina Lutra i nrodziny wyznań reformowanych spowodowały niezwykle głód wiedzy i potrzebę jej zdobycia nie tylko na poziomie gimnazjalnym, ale też uniwersyteckim. W przypadku arystokracji wyjazdy za nauką często odbywały się w ramach *grand tour*, podróży edukacyjnych szczególnie popularnych w XVII w.

W Rzeczypospolitej, gdzie nie powiodły się próby utworzenia uczelni wyższej o charakterze protestanckim; kalwińskiej w Wilnie, czy luterńskiej w Gdańsku, Elblągu, Chełmnie i Toruniu, różnowiercy polscy zmuszeni byli studiować za granicą. Wybierali przede wszystkim Królewiec, z racji na odległość, ale też przychylność stypendialną księcia Albrechta dla młodych polskich protestantów¹. W przypadku uniwersytetów niemieckich, studenci polscy przybywali do Heidelbergu już w latach sześćdziesiątych XVI w., w najświetniejszym okresie Ruppertiny, kiedy to zwana była niemiecką Genewą lub trzecią Genewą ponieważ po Genewie i Lejdzie była trzecim kalwińskim centrum naukowym.

¹ T. Grygier, *Seminarium polskie w Królewcu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1957, nr 3, s. 129.

Studiowało tam ponad 300 osób z ziem Rzeczypospolitej². Do Marburga studenci z Rzeczypospolitej zaczęli przybywać dopiero w latach osiemdziesiątych XVI w. Najchętniej odwiedzanymi przez Polaków od lat siedemdziesiątych były Altdorf i Strasburg. Z holenderskich uniwersytetów niczym magnes przyciągał założony w 1575 r. Uniwersytet w Lejdzie, ale wielu Polaków studiowało też we Franeker, zwłaszcza na Wydziale Teologicznym oraz na utworzonym w 1614 r. Uniwersytecie w Groningen i Uniwersytecie w Utrechcie założonym w 1636 r. Fenomenem Zjednoczonych Prowincji było to, że w małym skądinąd kraju utworzono aż sześć uniwersytetów. Poza wspomnianymi powołano jeszcze w Amsterdamie w 1632 r. i w Harderwijk w 1646 r. Zgodnie ze średniowieczną tradycją na czterech wydziałach: teologii, filozofii, prawa i medycyny językiem wykładowym była łacina, choć uczono też portugalskiego, a w Lejdzie również języków orientalnych³. Prym wiódł Uniwersytet w Lejdzie, który dzięki hojności władz Republiki ściągnął wielu wybitnych uczonych z kraju i z zagranicy. Tam też poza wspomnianymi tradycyjnymi wydziałami utworzono szkołę inżynierską, obserwatorium astronomiczne, ogród botaniczny. Lejda szczyliła się też znakomitą drukarnią uniwersytecką⁴. Poza Franeker i Harderwijk, pozostałe cztery uniwersytety istnieją do dzisiaj.

Recenzowana praca dotyczy Uniwersytetu we Franeker, założonego 10 lat po Lejdzie w 1585 r. przez Williama Louisa, hrabiego Nassau-Dillenburg, stałhoudera prowincji Fryzja, Groningen i Drenthe. Uniwersytet we Franeker utworzony od razu jako pełny uniwersytet (z czterema fakultetami: filozofii, medycyny, prawa i teologii) miał być bastionem protestantyzmu w walce z dominacją katolickiej Hiszpanii. Celem było zapewnienie Zjednoczonym Prowincjom dobrze wyszkolonych protestanckich ministrów, którzy mieliby zastąpić „przekształconych” księży katolickich.

Uczelnia została doskonale uposażona przez władze prowincji (Staten) co pozwoliło na przyciągnięcie wielu znanych uczonych, np. Johannes Drusius (1550–1616), profesor języka hebrajskiego wcześniej w Lejdzie czy Martinus

² J. Duda, Z. Pietrzyk, *Wybrane uniwersytety niemieckie na małych formach*, cz. II, „Alma Mater” 2007, nr 95, s. 44.

³ Studiowaniem języków orientalnych chwalił się w swoim pamiętniku pochodzący z Wielkiego Księstwa Litewskiego, były student Uniwersytetu w Lejdzie, późniejszy minister w Węgrowie, Gabriel Dyjakiewicz w *Memoriale pielgrzymstwa, pracy, zabaw w tej śmiertelności żywota ziemskiego księdza Gabriela z Kolimata Dyjakiewicza, kaznodzieje słowa Pana Jezusowego we zborach przez Ewangelię Świętą Reformowanych, w Wielkim Księstwie Litewskim będących, sporządzone solentis 1692*, LMAVB, f. 40, sygn. 410, k. 5

⁴ J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, Wrocław, Warszawa 1976, s. 205.

Lydius (1539–1601), „profesor primarius” teologii. Nowy uniwersytet posiadał też drukarnię, która zaopatrywała uczelnię w materiały drukowane. Właścicielem jej był Aegidius Radaeus, drukarz z Antwerpii pracujący nie tylko na potrzeby uniwersytetu, ale też rządu Fryzji⁵. Fryzja bardziej niż inne prowincje dążyła do autonomii w ramach wspólnoty, stąd silny uniwersytet mógł być postrzegany jako ważny element tego procesu. To też mogło powodować, że wydawano wiele pieniędzy na pozyskanie profesorów z innych ośrodków akademickich. Z kolei system stypendiów dla studentów pozwalał na dość tanie utrzymanie (tańsze niż w Lejdzie). Zorganizowano bibliotekę i utworzono fundusz reprezentacyjny.

Początek był obiecujący, zwłaszcza wzrastała ilość studentów teologii, ośrodek cieszył się doskonałą reputacją, a uczelnia przyciągała studentów z daleka, służąc niekiedy jako punkt tranzytowy dla wielu purytanów, takich jak Pieter Stuyvesant, uciekający przed prześladowaniami anglikańskiego biskupa Williama Lauda, który przybył do Franeker udając się stąd do miejsca docelowego, jakim był kontynent amerykański⁶. Ilość studentów wahała się; spadła po 1600 r., by wzrosnąć po roku 1700. Kiedy jednak stadhouder William V w 1785 r. znacząco zredukował koszty, po 1887 r. liczba studentów zaczęła drastycznie spadać do tego stopnia, że w roku 1795 osiągnęła stan ośmiu studentów. W 1811 r. w okresie okupacji francuskiej dekretem Napoleona zamknięto uniwersytety we Franeker, Hardewijk i Utrechcie. W ramach rekompensaty utworzono gimnazja działające w latach 1815–1843. Uniwersytet w Utrechcie został reaktywowany w 1815 r., natomiast Franeker i Hardewijk nigdy nie odzyskały statusu akademickiego.

Oblicza się, że Uniwersytet we Franeker na czterech wydziałach miał w sumie 170 profesorów (43 profesorów teologii, 39 prawa, 27 medycyny, 30 nauk humanistycznych, 31 filozofii). Według innych historyków było ich 198⁷. Wśród nich było dwóch profesorów z Polski: Jan Makowski (1588–1644) i jego uczeń Mikołaj Arnold (1618–1680), obaj teolodzy. W ciągu 226 lat istnienia było prawie 15 000 studentów. Co trzeci z nich pochodził z zagranicy, w tym było wielu Polaków

⁵ *Hebrew Typography in the Northern Netherlands, 1585–1915*, eds. Lajb Fuks, Renate G. Fuks-Mansfeld, Leiden 1984, s. 66.

⁶ Za ciekawostkę należy uznać informację o tym, że Pieter Stuyvesant jako gubernator Nowych Niderlandów prosił „XIX Panów”, aby przysłali mu wśród osadników „Polaków wydalonych z ojczyzny”, których zapewne uważał za element wartościowy. Znamy nazwiska kilku polskich osadników, protestantów. Byli to Olbracht Zaborowski, Daniel Liczko, Karol Kurcusz (J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, s. 244.)

⁷ G. T. Jensma, *Uit het huis van Arcerius. Acht 'artes'-studenten en hun opvattingen over wetenschap en maatschappij, 1589–1639*, [in:] *Universiteit te Franeker, 1585–1811. Bijdragen tot de geschiedenis van de Friese hogeschool*, eds. G. T. Jensma, F.R.H. Smit, F. Westra, Leeuwarden 1985, s. 452–469.

i Węgrów głównie z Transylwanii, gdzie była silna społeczność protestancka. W sumie 2 027 studentów ukończyło Franeker.

Studentów z ziem Rzeczypospolitej na Uniwersytecie we Franker dotyczy książka opracowana przez Ferenc Postmę, profesora Uniwersytetu w Amsterdamie. Autor swój wykaz oparł na *Album Studiosorum Academiae Franekerensis*⁸. Praca zawiera wykaz studentów z ziem Rzeczypospolitej z lat 1613–1750 oraz bibliografię ich publikacji akademickich. Tłumaczeń z języka niderlandzkiego dokonał Piotr Oczko. Autor uważa, że w powstałym w 1987 r. opracowaniu Birژیški niemalże pomijani są studenci z Franeker (s. 11)⁹. Wydawca książki prof. Wacław Walecki zwrócił we wstępie uwagę, że identyfikując studentów z Rzeczypospolitej należało uwzględnić osoby określające siebie Polonus, Lithuanus, natomiast ci, którzy w kraju identyfikowali siebie jako Rusinów, Żmudzinów czy Mazurów nie podkreślali tego w ewidencji uczelnianej. Profesor Postma zidentyfikował 225 studentów z terenów Rzeczypospolitej (s. 13-28), ponadto 60 studentów z Gdańska (s. 169-172), którzy we Franeker planowali kontynuować lub ukończyć swoje studia. Postma zaznaczył we wstępie, że przyjęcie kryterium według którego studenci określali swoją przynależność narodową bywa zawodne, np. znany Litwin, późniejszy tłumacz *Biblii* na język litewski Samuel Bogusław Chyliński, określił siebie we Franeker (1654) jako Polonus. Stamtąd pojechał do Londynu (1657), a potem do Oxfordu. Liczba studentów nie jest imponująca w porównaniu choćby z Lejdą, gdzie w tym samym okresie studiowało 710 studentów z ziem Rzeczypospolitej czy we Frankfurcie nad Odrą, gdzie było ich 774¹⁰.

Książka w zamyśle autora miała być opublikowana na Litwie, stąd też wiele szczegółowych uwag we wstępie dotyczących studentów tej nacji. Według Postmy tylko 25 studentów (wymienionych z imienia i nazwiska we wstępie) immatrykulowało się jako „Lithuanus”, wśród nich m.in. Jan Borzymowski, który po nauce w Słucku, studiach w Lejdzie, immatrykulował się we Franeker w 1637r., Mateusz Krasnowiecki (1636), Jan i Mikołaj Grużewscy (1638), Jan Progulbicki (1645), późniejszy student w Lejdzie (1647), Grzegorz Hołowczyński (1638), Stanisław Szczuka (1638), Paweł Andrzej Lubiejewski (1668). Ze studentów okre-

⁸ *Album studiosorum Academiae Franekerensis : (1585–1811, 1816–1844)*. 1, Naamlijst der studenten, eds. Sybrandus Johannes, Focema Andreae, Franeker 1968.

⁹ V. Birژیška, *Lietuvos studentai užsienio universitetuose XIV–XVIII a.*, redagavo ir papildė M. Birژیška su A. Šapokos įvadu, Chicago, 1987; *Students from Lithuania in Foreign Universities during XIV–XVIII centuries*, Chicago 1987, s. 37-173.

¹⁰ N. Hans, *Polish Protestants and their Connections with England and Holland in the 17th and 18th Centuries*, „Slavonic & East European Review” 1958, vol. 37, no. 88, s. 216, 217.

ślających się jako Polonus pod najwcześniejszą datą w wykazie Postmy wpisali się: wspomniany już Jan Makowski, który jako opiekun młodych Sienieńskich i Gorajskich, przebywał wcześniej w różnych ośrodkach uniwersyteckich Niemiec: Marburgu, Heildebergu, Lipsku, Witteberdze, Jenie, by 24 października 1613 r. wpisać się we Franeker wespół z Janem Demetriuszem i Christianem z Goraja Gorajskimi oraz z dwoma „famulusami” Józefem Biskupskim, późniejszym rektorem gimnazjum kalwińskiego w Bełżycach i Janem Janutiussem (s. 13). Z kolei inny przedstawiciel rodu Gorajskich, Zbigniew studiował od 1616 r. w Lejdzie¹¹. Makowski rok później otrzymał we Franeker doktorat z teologii, w 1615 r. został profesorem nadzwyczajnym, a rok później zwyczajnym. Dwukrotnie był rektorem uczelni (1617 i 1633). Uznawany jest przez teologów kalwińskich i historyków Kościoła Reformowanego w Holandii za jednego z najwybitniejszych teoretyków myśli kalwińskiej w tym kraju¹². Jego żoną była Antje van Uylenburgh, siostra Saskii, żony Rembrandta Harmenszoon van Rijn. Pięć lat później we Franeker immatrykułował się po studiach w Niemczech jego brat Jakub. Jakub Makowski później przeniósł się do Groningen, by po powrocie zostać syndykiem w Toruniu. Ich brat Samuel, również student we Marburgu, Franeker i Groningen, po powrocie stał się znanym doktorem medycyny. Uczniem i wydawcą prac Jana Makowskiego był Mikołaj Arnold, który po studiach w Groningen, Lejdzie, Utrechcie i pobycie w Anglii, na stałe osiadł we Franeker (1641), gdzie studiował, a potem też wykładał teologię, doktoryzował się (1651). Czterokrotnie był rektorem tej uczelni (1653, 1661, 1671, 1676)¹³. Z innych polskich studentów we Franeker wymienić trzeba Andrzeja Węgierskiego (1628), pisarza religijnego i historyka Reformacji. Węgierski wcześniej studiował w Lejdzie, później też w Groningen. Po powrocie do kraju został rektorem szkoły w Lesznie, był też delegatem na Colloquium Charitativum¹⁴. Studiowało tam kilku potomków i kuzynów Mikołaja Reja: Andrzej (1639), wcześniej w Lejdzie, późniejszy działacz kalwiński, jego syn Bogusław (1663) oraz Władysław Rey (1643¹⁵), późniejszy podskarbi nadworny koronny.

¹¹ H. Heitzman, *Gorajski (Gorayski) Zbigniew h. Korczak, Polski Słownik Biograficzny* [dalej – PSB], t. 8, Wrocław – Kraków – Warszawa 1959–1960, s. 285.

¹² S. Kiedroń, *Jan Makowski (1588–1644). Polski teolog we fryzyjskim Franekerze*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” [dalej – OiRwP] 1996, t. 40, s. 47.

¹³ M. Sipayłówna, *Arnold Mikołaj (1618–1680)*, PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 164.

¹⁴ *Węgierski Andrzej, ks. (1600–1649)*, [w:] J. Szturc, *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI–XX wieku*, Bielsko-Biała 1998, s. 315.

¹⁵ Witold Kłaczewski w biogramie Władysława Reya podaje rok 1644 r. jako datę jego immatrykulacji we Franeker; por. PSB, t. 31, Wrocław – Warszawa, 1988, s. 205.

Wśród studentów pojawia się wielu uczniów Jana Ámosa Komeńskiego i jego wnuka Daniela Ernesta Jabłońskiego z gimnazjum w Lesznie, m.in. Bogusław Leszczyński (1632), późniejszy podskarbi i podkanclerzy koronny, niestety też późniejszy konwertyta, czy przedstawiciele słynnej pastorskiej rodziny Cassiusów: Jan Gerson (1685), David (1694), późniejszy pastor zboru polskiego w Lesznie, czy Paweł Ludwik dysputujący w Lejdzie w czerwcu 1737 r. z prof. Albertusem Schultensem (s. 159), późniejszy senior ewangelicki¹⁶, którego syn z kolei Bogusław Dawid został rektorem gimnazjum w Lesznie¹⁷.

Druga część książki to wykaz dysput, m.in. dysput ćwiczebnych (*disputationes exercitii gratia*) (s. 32-130) bronionych przez studenta pod kierownictwem profesora, których zadaniem było ćwiczenie sztuki prowadzenia dysputy, a nie uzyskanie stopnia akademickiego. Dysputy takie należały do programu studiów wszystkich wydziałów (sztuk wyzwolonych, teologii, prawa, medycyny). Niektórzy, pod inspirującym przewodnictwem wielu profesorów dysputowali wielokrotnie, np. Jan Progulbicki, Paweł A. Lubiejewski, Jan Litomirski.

Kolejny wykaz zawiera tytuły dysput zwieńczonych uzyskaniem stopnia akademickiego: doktora lub magistra (*disputationes pro gradu*) (s. 131-132). Spośród przybyczy z Rzeczypospolitej do takich dysput przystąpiło siedem osób: Jan Makowski (1614, teologia), Mikołaj Arnold (1651, teologia), Jan Szydłowski (1651, teologia), Aleksander Nicolai (1667, teologia), wcześniej uczeń Gimnazjum w Kiejdanach i student Uniwersytetu w Groningen, Paweł Andrzej Lubiejewski (1669, teologia), Jan Lindonowski (1670, medycyna), Jan Surik (1748, medycyna). Autor wymienia tytuły dysertacji oraz nazwisko promotora.

W kolejnej części „Miscellanea” (s. 133-142) Autor zestawia teksty okolicznościowe, wiersze, panegiryki, laudacje, etc., których autorami byli polscy studenci i profesorowie pisanych na część polskich studentów i profesorów, m.in. Jana Makowskiego czy Jana Szydłowskiego.

Bardzo ciekawa jest część poświęcona studentom z Rzeczypospolitej, którzy studiowali w Lejdzie przed lub po studiach we Franeker i tam odbywali dysputy, m.in. Jan Progulbicki, Jan Audziejewicz, Jan Halesius. Autor publikuje też tytuły dysput Polaków oraz nazwiska profesorów, z którymi odbywali oni dysputy. Z kolei w załączniku II zatytułowanym *Podscriptum Leyda* (s. 159-160) wymienił też tytuły dysputujących polskich studentów, którzy zdaje się, we Franeker nie

¹⁶ W. Kriegseisen, *Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej (1696–1763). Sytuacja prawna, organizacja i stosunki międzywyznaniowe*, Warszawa 1996, s. 81.

¹⁷ Por. biogramy: Bogusława Dawida (1747–1828), Dawida (1673–1734) i innych Cassiusów, autorstwa Wandy Bobkowskiej w PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 207-211.

studiowali: Samuel August Cassius, Jan Samuel Tobianus, David Behr, Paweł Ludwik Cassius, Alexander Hulewicz. Postma w swym zestawieniu wymienia też różne drobiazgi (zał. IV, s. 162-163), np. informacje o wpisach do sztambuchów, m.in. Jana Makowskiego, Aleksandra Nicolai, Jana Daniela Begina, oraz dwa panegiryki: Jana Progulbickiego, napisane w języku litewskim w związku z objęciem profesury na Wydziale Prawa Uniwersytetu we Franeker przez Laurentiusa Bancka w 1647 r. i Samuela Reczyńskiego, również po litewsku, w związku z obroną prawniczej dysputy ćwiczebnej przez jego fryzyjskiego kolegę Kondrada Vigilisa Jheringa w 1654 r. Fotokopie obu panegiryków zostały przekazane w 2011 r. panu dr. Sigitasowi Narbutasowi, dyrektorowi Biblioteki Wróblewskich w Wilnie (s. 163). Profesor Postma pisze, że w tym zbiorze panegiryków znajdują się też wiersze Mikołaja Arnolda (po polsku), Jana Kraińskiego¹⁸ (po łacinie) i Jana Audziejewicza (po łacinie). Ten ostatni dał się poznać jako wielokrotny dysputant zarówno we Franeker jak i w Lejdzie¹⁹. Na koniec autor pisze o „przy-padku specjalnym: Jana Nemoreckiego, wcześniej ucznia Gimnazjum w Elblągu, potem wybitnego studenta we Franeker, wielokrotnie uczestniczącym w różnych dysputach „pro gratia”, którym przewodzili znani profesorowie. Nemorecki nabywał też wiele ksiąg przez co popadł w wielkie długi do tego stopnia, że kiedy chciał opuścić Franeker, nie pozwolono mu na to. Zmuszony został (12 sierpnia 1652) do napisania listu zastawnego, (pozostawił bibliotekę) i do zobowiązania, że wszelkie wierzytelności ureguluje. Pod tym tylko warunkiem pozwolono mu wrócić do Bełżyc. Z badań Stanisława Tworka wynika, że Nemorecki (zapewne syn Jana Nemoreckiego, burmistrza z Bełżyc), stypendysta synodu prowincjonalnego w Bełżycach, immatrykulował się we Franeker 1 lipca 1647 r., a wrócić miał do kraju w maju 1649 r. W lutym i sierpniu 1650 r. ponawiano apele o jego szybki powrót. Rok później jeszcze go nie było w Polsce. Nie wiemy kiedy wrócił, ale w maju 1654 r. ks. Krzysztof Pandłowski zabrał go do Gimnazjum w Zabłudowie²⁰. Nie wiemy też czy ostatecznie spłacił dług, ale książki Nemoreckiego po-

¹⁸ Jan Krzysztof Kraiński (†1685), późniejszy superintendent zborów kalwińskich w dystrykcie podlaskim, od 1654 r. nauczyciel w seminarium w Zabłudowie, minister w Kiejdanach, kaznodzieja Bogusława Radziwiłła; por. biogram napisany przez Stanisława Tworka w PSB, t. 15, Wrocław – Warszawa 1970, s. 91-92.

¹⁹ Jan Audziejewicz (1623–1671) po powrocie z Niderlandów swoją dysputę z Fryderykiem Spanheimem o grzechu pierwotnym (*Disputatio theologica de peccato originis*), wydaną drukiem u Elziewierów w Lejdzie, dedykował Bogusławowi Radziwiłłowi. W Wilnie został kaznodzieją, a potem konseniorem wileńskim; por. biogram autorstwa Stanisława Kota w PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 178.

²⁰ S. Tworek, *Kontakty alumnów prowincji małopolskiej z ośrodkami zagranicznymi do połowy XVIII wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1965, sectio F, vol. 20, s. 78.

zostały we Franeker (niektóre są do dzisiaj). List zastawny Nemoereckiego został opublikowany w całości w książce Postmy. Przypadek taki nie był odosobniony i synody wielokrotnie musiały wysyłać pieniądze na pokrycie długów zaciągniętych przez studentów, co wynika choćby ze wspomnianych badań Stanisława Tworka. Podobny przypadek spotkał też Jana Progulbickiego, któremu nie pozwolono wyjechać bez uprzedniego uregulowania wszelkich długów, m.in. u znanego drukarza Urlicusa Balcka (s. 168).

Książka jest wynikiem rzetelnej i długoletniej kwerendy w bibliotekach całej Europy, co wynika choćby z imponującego ich wykazu zamieszczonego przez Autora (s. 149-155).

W końcowej partii książki zamieszczono 19 fotokopii przedstawiających głównie strony tytułowe drukowanych dysput odbytych we Franeker, o których Autor pisze wyżej. Jest też panegiryk napisany po polsku przez Jana Szydłowskiego oraz kilka krótkich informacji. Niestety ilustracje nie są podpisane, co utrudnia właściwe ich wykorzystanie, zwłaszcza że niektóre są nienajlepszej jakości technicznej.

Recenzowana praca nie jest czymś nowym na polskim rynku wydawniczym. Zestawienia dotyczące studentów peregrynujących na zagraniczne uniwersytety ukazywały się już wcześniej. Są one o tyle cenne, że mogą stanowić podstawę źródłową dla historyków, historyków kultury do badania zainteresowań i osiągnięć polskich studentów na zagranicznych uniwersytetach. Podzielim sugestię prof. Waleckiego co do tego, że historycy kultury mogliby mieć znakomity materiał do analizy choćby tematów dysput uniwersyteckich charakterystycznych dla danej nacji, regionu, uniwersytetu, ale też zmian następujących w czasie. Zestawienia Postmy pokazują też wzajemne relacje między studentami pochodzącymi z różnych przestrzeni geograficznych. Z racji na to, że studenci nie postawali na jednym tylko uniwersytecie, a przemieszczali się z Franeker do Lejdy, Groningen i innych uczelni, Postma postuluje konieczność prowadzenia badań dotyczących studentów z Rzeczypospolitej we wszystkich niderlandzkich uniwersytetach. Zaczątkiem do dalszych badań miałyby być zamieszczone w tej książce informacje dotyczące Lejdy (s. 11). Nie do końca przekonuje mnie umieszczenie studentów z Gdańska w osobnym katalogu (s. 169-172). Autor w żaden sposób nie tłumaczy swojej decyzji. Można domniemywać, że powodem były raczej niemieckie niż polskie korzenie studentów, ale z analizy nazwisk do końca to nie wynika.

Moją uwagę zwróciło też to, że polscy studenci doskonale odnajdywali się w obcym dla siebie środowisku, wielu aktywnie uczestniczyło w życiu naukowym i kulturalnym, i towarzyskim uczelni, a niektórzy walnie przyczyniali się

do wzbogacenia europejskiej myśli reformacyjnej: Makowski, Arnold czy wreszcie działający wcześniej również we Fryzji wybitny działacz reformacyjny Jan Łaski (1499–1560). To pokazuje też, że nieprawdą jest jakoby polska Reformacja nie doczekała się wybitnych teologów, a ze smutkiem skonstatować należy, że nie mogąc swobodnie rozwijać swej działalności w Polsce przenosili się oni do obcych krajów bądź byli zmuszani do wyjazdu i tym samym wzbogacali kalwińską myśl teologiczną za granicą.

Książka ukazała się nakładem krakowskiego wydawnictwa Collegium Columbinum w serii *Książki bez kantów*, która gromadzi opracowania naukowe, popularnonaukowe i teksty literackie wydawane w niewielkich książeczkach z obciętymi dwoma rogami (s. 193).

Moim zdaniem, jednak książka prof. Postmy ma obcięty jeden róg, chyba, że popatrzymy w otwartą książkę, wówczas faktycznie obcięte są dwa rogi. Nie wygląda to ładnie, a ponadto w żadnym stopniu nie pomaga czytelnikowi, który klejoną niewielką książkę może czytać tylko trzymając ją w obu rękach. Korzystanie z niej jest możliwe tylko w bardzo niewygodny sposób (nie można jej rozłożyć bez pomocy czegoś bardzo ciężkiego, bo automatycznie się zamyka). Recenzentka zwraca się z uprzejmą prośbą do właścicieli wydawnictwa o ponowne przemyślenie swojej koncepcji.